CZĘŚĆ XXVI. № 63. ROK 13. (1842.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem: do Wydawcy Tygodnika w Peterburgu. do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze infarmacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego: nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w stolicy, z odniesieniem do mieszkań, 50 r. ass. *Połroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Połroczna*, 28 rub. ass.

SRODA, $\frac{19}{31}$ SIERPNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{18}{30}$ *Sierpnia*.

— Przez rozkaz dzienny CESARSKI z dnia 11 b. m. Jenerał piechoty hrabia *Kleinmichel* mianowany zostaje Głównozarządzającym wydziałem Dróg Kommunikacyj i Gmachów publicznych z pozostaniem Jenerał-adjutantem, pułkownik korpusu inżenjerów osad wojskowych *Krohl*, mianowany Vice-dyrektorem Departamentu dróg żelaznych w tymże Zarządzie.

— Przez takiż Rozkaz dzienny z d. 9 b. m. Dyrektor Departamentu Podatków i poborów Jenerał-major *Murawjew*, mianowany Radzcą Tajnym i Senatorem.

— P. Jenerał piechoty hrabia *Kleinmichel* miał szczęście odebrać w d. 11 i 12 dwa nader łaskawe reskrypta CESARSKIE, których treść umieścimy w przyszłym numerze.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 16 Sierpnia. Z rożnych punktów Królestwa doszły wiadomości o rozruchach wzniecanych przez robotników fabrycznych. Najważniejsze z nich zaszły w Manchester. Urzędnicy municypalni tego miasta przyjechali umyślnie do Londynu, poczém niezwłocznie zgromadziła się rada Ministrów. Po dwugodziennej naradzie, wysłany został drogą żelazną batalion grenadyerów gwardyi z jego artylleryą; inne oddziały mają być za nim posłane i jeden pułk pieszy stojący w Dublinie odebrał rozkaz udania się do Manchester statkiem parowym. Następnie wydana została proklamacya Królewska rozkazująca ścigać burzycieli i przeznaczająca 50 funt. nagrody za każdego z nich temu, kto u sądu o zbrodnię tę przekonać go zdoła. Ogłoszona oraz została amnestya dla tych uczęstników którzy się stawią jako oskarżyciele innych. Pokazuje się że podżegaczami rozruchów są chartiści.

— Przez pakiebot parowy *Acadia* odebrano ważną wiadomość, że spór o granice między Anglią i Stanami Zjednoczonemi Ameryki został ukończony i traktat zawarty. Szczegóły nie są jeszcze wiadome.

— Sprawcy rozruchów uszkodzili w wielu miejscach drogę żelazną idącą z Londynu do Liverpool. Uszkodzenia te zostały naprawione.

— Przed trzema tygodniami Królowa Jmć, wszedłszy niespodzianie do pokoju mamki Xięcia Następcy Tronu, znalazła ją w stanie zupełnego pijaństwa, i obok niej prawie wypróżnioną butelkę dżinu. Mamka ta była wybrana z pośród kobiet dworu Króla Belgów. Królowa wysłała ją natychmiast na powrot, ale w łaskawości swojej zapewniła los dzieci tej kobiety i jej męża, starego sługi pomienionego dworu; własnoręczuym listem.

— Podług wiadomości z Lizbony, w skutku nowej ugody zawartej między Anglią i tutejszym Rządem, wydany został nowy wyrok Królewski z d. 1 Sierpnia ponawiający nakaz zniesienia handlu murzynów we wszystkich posiadłościach Portugalskich.

Paryż 15 Sierpnia. Prawdą jest, co niektóre gazety ogłosiły że Rząd angielski żądał od Francuskiego, dozwolenia wylądowania do Francyi około 30,000 robotników z miejsc które najwięcej cierpią niedostatek w tej chwili — ale P. Guizot odmówił z powodu że i we Francyi klassa robocza znajduje się prawie w podobnym przypadku.

— Gazety napełnione są czczą polemiką o prawie Regencyi; każde ze stronnictw występuje ze swemi zasadami. Wyrok skazujący Wydawcę *Gazette de France* na rok wię-

zienia i 22,000 fr. nawiązki, został ostatecznie zatwierdzony.

Projekt Rządowy prawa o Regencyi.

(Dokończenie.)

Art. 4. Artykuł 12 Karty i wszystkie prawa tyczące się ochrony osoby Króla, stosują się też do osoby Regenta.

Art. 5. Regent składa przed Izbami przysięgę na wierność Królowi Francuzów, na posłuszeństwo Konstytucyi i prawom krajowym i na to, że w każdym razie działać będzie w widokach jedynie dobra, pomyślności i sławy narodu.

«Jeżeli izby nie są zebrane, Regent zwołuje je w ciągu 3 miesięcy.

Art. 6. Opieka nad nieletnim Królem należy do Królowej lub Xiężny jego Matki, którąby nie wstąpiła w nowe śluby małżeńskie, a w jej niedostatku do Królowej lub Xiężny jego babki ze strony ojca, również niezamężnej».

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Berlin 24 Sierpnia. Król i Królowa JJ. wyjechali 20 b. m. do Westfalii i prowincyj Nadreńskich.

Paryż 19 Sierpnia. P. Dupin, w imieniu Kommisyi odczytał izbie Deputowanych zdanie sprawy z projektu Regencyi. Odmiany podawane przez Kommisyą do projektu Rządowego są nieznaczące.

Londyn 19 Sierpnia. Wiadomości z Manchester są bardziej pomyślne; robotnicy zawarli nowe umowy z fabrykantami — Ogłoszono urzędowie wiadomość; że po danej lordowi Hill dymissyi od głównego dowództwa armii, ten wysoki urząd powierzony został Xięciu Wellington.

(Journ. de S. P. Psz. Poln.)

KRYTYKA.

I.

Szósty i siódmy № Pielgrzyma.

Te numera zawierają: *Przygotowawcze uwagi do Filozoficznej polemiki w Czasopismach polskich* p. J. K. S. Ilekroć autor tej rozprawy odezwie się, jest to zawsze z największym zyskiem powszechności. Tą razą przedsięwziął zawczasu uporządkować walkę, co się ma toczyć między filozofją chrześciańską, a innemi. Samo okazanie sił i zasobów pierwszej, jest już dla niej wielką pomocą do zwycięstwa. *Opactwo Trapistów* z Revue de Paris przetłumaczone okrutnie. Tłumacz ustawicznie tworzy nowe wyrazy i chełpi się z tego w przypisach; my jego radości niepodzielamy. Krótka ale dobra *biografia Newtona*,— ładna powiastka Pani Pauliny Kraków *Eleonora Davies*,— pyszny artykuł Augusta Seguier o *S. Pawle*,—treść dzieła Pana Ozanam o *Bakonie z Werulamu* i S. Tomaszu Kantorberym, z których ostatniego tak fałszywie wystawił właśnie ten Aug. Thierry, którego tak wysoko ceni Pani Ziemięcka, — początki *rozbioru pism autorki Rozrywek* przez wydawczynią, i o *Janie Śniadeckim* p. Pana Paszkowskiego. Lubo autor ostatniego artykułu cytuje moje własne wyrazy i zdanie, ale tak z pochwał jak zarzutów, domyślam się, że nie o mnie, ale o znakomitym Jaroszu Bejle mówi. Nie czuję się więc do obowiązku odpowiedzi, owszem chętnie przyznaję, że jego obrona — Sniadeckiego, równie jego rozumowi jak sercu zaletę robi. Artykuł to bardzo piękny, i sposób uważania znakomitego naszego filozofa jedynie sprawiedliwy. Poezje w 6 numerze są warte uwagi, mianowicie wyjątek z poemotu *Stefan Czarniecki*, przez jednego z poetów, pogrzebanych (jak powiedziano ironicznie) przez Arystarchów dzisiejszych, w wieku Stanisława Augusta. Jako należący do cechu, spieszę powiedzieć, że jeżeli poemat składa się z takich ustępów, znakomity nieboszczyk długo jeszcze po swoim pogrzebie żyć będzie. *M. Gr.*

d. 28 Lipca 1842 r.

II.

Siódmy Numer Biblioteki Warszawskiej.

Uwagi nad stanem włościan i produkcii krajowej, wyborny artykuł Pana K., doradzający oczynszowanie i podział kolonjalny gruntów włościańskich. Część druga *Szkiców Podróżnego w przelocie przez Europę* w 1842 r. wesołe i malarskie obrazki. Bal w Rzeszowie, Wieliczka i parowozowa droga z Ołomuńca do Wiednia doskonale opisane. *O posiadaniu i jego skutkach* rzecz prawna. *O Romansie* przez E. St. artykuł szczególny; w niektórych częściach dość trafny, w innych przeciwnie. Autor cytuje ciągle powagi, dość różnorodne, a często żadne, np. Woltera, którego zdanie o literaturze i o sztuce było zawsze powierzchowne i płytkie. Pan E. St. bierze za jedno dobre i złe romanse, i wszystkie razem ma za plagę literatury i społeczeństwa. Że złe gatunki romansu są szkodliwe i niepotrzebne, niema wątpliwości, ale romans dobry, romans sam przez się, jest poezja, której wypędzić nieudało się nawet Platonowi z jego idealnej Rzeczypospolitej. *Krótki rys teoryj Liebiega* o pokarmie roślin p. S. Zdz.. *Wyjątek z Don-Carlosa* tłu. J. Paszkowskiego. Rymowanie zapewne zmusza do bardzo ciężkiego i nienaturalnego toku rozmowy. *Niektóre szczegóły o kościele S. Jakoba w Sandomierzu* przez K. S. z ryciną grobowca Xiężniczki Adelajdy, który jest może najdawniejszym pomnikiem rzeźby Polskiej. *Wyjątek z powieści Frenofagiusz i Frenolenty p.* Panią E. Sztyrmer. Historja Almy okropna, ściskająca serce, ale pomyślana i napisana z siłą i oryginalnością pomysłu, wyszczególniającą tego wielkiego pisarza. *W kronice Literackiej* rozebrano: *przygotowania do nauki dziejów* Szczeniowskiego p. F. Z. gruntownie i sprawiedliwie № pierwszy pierwszego tomu *Roczników gospodarstwa Krajowego*, publikacii bardzo ważnej, organu gospodarstwa praktycznego i miejscowego, na które zwracamy uwagę czytelników Tygodnika. *Wspomnienia Żmudzi* ocenione podobno nadto pobłażliwie, bo co do nas nietaimy, że niestosowna kwiecistość stylu, ustawiczny

pathos i widoczna a dość niezgrabna chęć naśladowania maniery P. Kraszewskiego, szkodzą bardzo tej xiążce. Kiedy Xiądz J.... będzie nam opisywał Żmudź, dostarczał wiadomości archeologicznych, wzbudzi niewątpliwie powszechne zajęcie, lecz żeby zainteressował do swoich osobistych wspomnień, na to trzeba szczególnego talentu, którego zdaje się niema. Przytem słusznie już go upomniał M. B. ażeby w zdaniach i słowach więcej na swój charakter pamiętał. *Upior w Bielhradzie* rozebrany surowo lecz słusznie. *Powieści Blade* p. Autora Amerykanki, ku zadziwieniu naszemu bezstronnie, a iednak ze świadectwem o zabawnych przekonaniach samego Pana A. J. S.— Tak według niego bohatyr napuszonej powiastki *Zymio*, murzyn mordujący swoję panią, czy męża swej Pani (już niepamiętam), jest człowiek *czujący swą godność*, przywiązany do swych *prawych* myśli, igraszka i ofiara stanu towarzyskiego. Odpowiemy mu jak portrety Hetmanów w cudownej powieści *Sen w Podhorcach*: «nie bluźń! to był hultaj i zdrajca!» Nareszcie jest tu wiadomość i krotki wyciąg z wiadomego dzieła Leona Hrabiego Thun. o teraźniejszym stanie literatury czeskiej i jej znaczeniu.

W oddziale *Bibliografii* jest artykuł Pana Wojcickiego o Salomonie Rysińskim.—W Rozmaitościach gawęda *wieczór myśliwski*, gdzie kilka powiastek o strachach, wybornie opowiedziano. Po *Linowskim*, po *Halinie*, rzekliśmy, że część powieściowa Biblioteki bardzo nędzna; ostatnie numera zmuszają nas wyznać, że i pod tym względem nic do życzenia niezostawia, owszem wyborne i doskonale pisane pomieszcza utwory. Kończą ten numer, wiadomość o filtrze hr. A. Czackiego, o żelazie w Anglii i Francii, o naukowych pracach proffessorów i nauczycieli zakładów oświecenia w Rossyi, z pomiędzy których niektórzy są Polacy, z ciekawego listu z Krakowa i t. p. *M. Gr.*

28 Lipca 1842.

III.

Ogłoszenie Literackie.

W 92 numerze Tygod. Peters. roku zeszłego ogłosiłem o zamiarze moim wydania zbioru *źródeł do dziejów Polskich*. Prośba moja o wsparcie tego przedsięwzięcia udziałem dokumentów, rozproszonych po rożnym ręku, niepozostała bez skutku. Kilkanaście osób pośpieszyło z ofiarowaniem uprzejmej i gorliwej pomocy, z pomiędzy których wdzięczność każe mi wymienić PP. Swiętorzeckiego, R. Podbereskiego, Jundziłła, A. Darowskiego i Klimontowicza. *) Inni bezimiennie nadsyłają mniej więcej ciekawe rzeczy. Tymczasem pragnąc zbiór ten przyprowadzić do pewnego systematu i znaczenia, nieprzystąpiłem od razu do drukowania, owszem znalazłem najprzyzwoitszém połączyć moje materyały z nierównie obfitszemi materyałami i większemi środkami, które posiada wiadomy i gorliwy miłośnik krajowej historyi i starożytności, hrabia Alexander Przezdziecki. Zlane tym sposobem w jedno zapasy są rzetelnie nieszczupłe, ułatwiają wybór samych rzeczy ciekawych i ważnych i złożą porządniejszą publikacją, owoc naszych prac wspólnych, która też pod imieniem hrabiego Przezdzieckiego i moim wychodzić zacznie. Pierwszy tom przepisany jest i gotowy do druku. Od wydawcy ukaże się o nim, jako i o następnych, doniesienie księgarskie; my tą razą zdajemy tylko sprawę publiczności z przyjętego przez nas układu materyałów i z treści 1 tomu.

Znaczna ilość zgromadzonych pomników a szczególniej ich różnorodność, niemałą tworzyła trudność w przyjęciu postanowienia jak je uporządkować i rozdzielić? Zdało nam się bowiem, że w publikacjach tego rodzaju przewodniczyć powinien największy ład i ścisły porządek. Zaniedbanie tego, na nieszczęście, dość pospolite, robi podobne zbiory mniej dostępnemi i niezręcznemi do użycia. Zaradzenie pierwszemu jest podobno z samego rodzaju dzieła niepodobieństwem, ale drugiemu można i należy zapobiedz; a właśnie gwałtowna jest potrzeba dopełniać to w obecnej chwili, bo ogrom źródeł ogłaszanych złoży wkrótce las, w którym bez przewodnika z największą stratą czasu błąkać się przyjdzie. Po gruntownym więc namyśle i wzięciu rady osób, których światło i doświadczenie największą ufność nakazywały, postanowiliśmy rozgatunkować nasze źródła na pięć oddziałów. 1-szy Pamiętniki. 2-gi Akta. 3-ci Listy. 4-ty Dyplomata. 5-ty Mieszaniny. Pod każdy dopiero z tych oddziałów, wejdą materyały w porządku chronologicznym. Należy jednak powiedzieć, że lubo radzibyśmy jeden chronologiczny porządek prowadzić przez cały zbiór, przewidujemy że się nam to niepodobném stanie; obiecujemy więc tylko nieodstępować go w każdym pojedyńczym tomie z osobna. Przybywanie ustawiczne pomników, gotowość do ogłoszenia jednych, a niegotowość drugich, zwlekłaby nieoznaczenie publikacją, gdybyśmy mieli czekać z materyałami kolei lat; tymczasem zaś i tego niespuszczamy z uwagi, że szczętom nieogłoszonym drukiem a tułającym się po różnych miejscach, groźi cochwilowe niebezpieczeństwo, narażać je więc na zatratę niechcemy. Jeżeli nakładca tego zbioru, Pan Zawadzki, zgodzi się drukować każdy ważniejszy dokument, chociaż w ciągu jednego tomu, ale z osobną numeracją, pozwoli to nabywcóm całego zbioru, ułożyć je sobie systematycznie, jak postąpić można ze *Zbornikiem Xięcia Obolenskiego*. Uprzedzamy jednak, że każdy tom stanowi osobną całość i przedawać się będzie oddzielnie. W tym roku mamy zamiar wydać dwa. Ilości tomów całego zbioru sami przewidzieć niemożemy; żadna prenumerata na więcej jak jeden tom, będący pod prassą, zbieraną nie będzie.

W oddział 1., Pamiętników, wejdą wszelkie już wypracowane (przez spółczesnych) opowiadania, tyczące się histo-

*) Po odpowiedzi mojej P. Klimontowiczowi, niemam dalszej wiadomości; równie niemam żadnego śladu czy odebrali moje listy XX. Kanonicy: Wróblewski, Łaski, Brynk, Prałat Kossowski i Pan J. Jundziłł.

ryi powszechnej lub obyczajowej narodu. Pamiętniki o danym szczególe dziejowym, opisy wypadku mniejszej lub większej wagi, mniejszej lub większej rozciągłości, uważamy za utwory prawdziwie historyczne, którym spółczesność, osobisty udział autorów w sprawie, nawet stronność i namiętność nowej jeszcze dodają wartości. Ta część *źródeł* będzie naturalnie najbardziej zajmująca i najpopularniejsza, jednakże na niej tylko przestać niepodobna; a zatem:

W oddziale 2-im, *Aktów*, zawierać się będą wszelkie pomniki urzędowe i dyplomatyczne, w jakiejkolwiek bądź formie wydane, korespondencje urzędowe lub dyplomatyczne, instrukcje, uniwersały, testamenta osób historycznych i t. p.

W oddziale 3-im, *Listów*, znajdą miejsce prywatne osób historycznych listy, pod względem historycznym, lub obyczajowym ważne. Zdarzyło mi się słyszeć rosprawę o większej ważności pamiętników, czy listów? Spór ważny, bo oboje mają swoję osobną wartość. Pamiętniki są, jak rzekliśmy, już co do formy historyją, — listy nawet osób dziejowych, są tylko materyałem do historyi; pamiętniki są opisem rzeczy, — listy śladem rzeczy, nieraz częścią rzeczy, a nawet rzeczą samą. Stopień wiarogodności jednych a drugich, krytyka odkryje, ale ostatnie jako służące za środek do dopięcia pewnego celu w sprawie, nie zaś do jej opisania, są przynajmniej swego wyłącznego szczegółu dowodem autentyczniejszym. Dla tego warte są ogłoszenia nie tylko takie listy, które wykrywają fakt historyczny skądinąd nieznajomy, ale i te które wiadomego niejako *aktualności* dowodzą.

W oddziale 4-m, *Dyplomatów*, drukować będziemy wszystkie bez braku do wieku XV. Z XV i XVI łacińskie ważniejsze tylko lub miejscowe; polskie i ruskie wszystkie jako zabytki językowe. Z XVII i XVIII same najważniejsze tylko pod względem historycznym lub obyczajowym.

W oddział 5-y, *Mieszanin historycznych*, *literackich*, *obyczajowych*, wejdzie wszystko co pod żaden z powyższych oddziałów niepodpada.

Stosownie do tego podziału nasz *tom pierwszy* zamykać będzie:

Oddział 1-szy. Dyaryusz Legacii Wojewody Kisiela do Chmielnickiego, pełen najciekawszych szczegółów.

Oddział 2-gi. Instrukcja Królewska dana Mazepie do Hetmana Tetery w 1665 r., z której się pokazuje, że Mazepa uciekał na Ukrainę z *polecenia* Króla Polskiego. — Rozmaite inne akta.

Oddział 3-ci. Trzydzieści jeden listów Żołkiewskiego, Chodkiewicza i drugich.

Oddział 4-y. Kilkanaście Dyplomatów od 1235 r.

Oddział 5-y. Kazanie pogrzebowe dla Kisiela przez Łazarza Baranowicza, albo poemat o *Wojnie Olkinickiej* i wiele innych drobniejszych rzeczy.

Przystępując więc do rozpoczęcia publikacii, wymienimy też w ogólności nasze źródła teraźniejsze i nadal nam otwarte; temi są: — Moje kilkoletnie żbiory, takoweż hr. Alex. Przezdzieckiego, papiery s. p. oboźnego Karola Prozora, przekazane mi pod warunkiem ogłoszenia. — Archiwum Nieświeżskie na mocy listu Xięcia Ordynata Wilhelma Radziwiłła do hr. Alex. Przezdzieckiego pisanego z Berlina 14 Listopada 1841 r., — Archiwum Dubieńskie z uprzejmego dozwolenia X. Lubomirskiego, żbiory po s. p. Alexandrze hrabi Chodkiewiczu w Młynowie z dozwolenia Jego sukcessorów; — przytem chętna pomoc wielu osób znanych ze zgromadzonych zasobów i z najzaszczytniejszego imienia w świecie naukowym, a których jeżeli tu niewymieniamy, to że bez wyraźnego ich na to przyzwolenia, robić tego i ściągać na siebie pozoru próżnej chluby nie śmiemy. Zresztą przy każdym dokumencie wyszczególnimy wiernie skąd i od kogo pochodzi?... Prośimy dla tego ażeby bezimiennie nienadsyłano nam materyałów. Dla samej wiarogodności potrzeba, ażeby pochodzenie ich było wiadome; przytém ze wszech miar słuszna, iżby powszechność znała, komu ma zawdzięczać za ocalenie i udzielenie jej szacownego zabytku?..

Niewątpimy, że przyjazna pomoc światłych, znanych nam i nieznanych osób, i nadal nas nieopuści. Dla tego upraszamy ażeby nadsyłano wynalezione dokumenta, komu gdzie okaże się dogodniej, do hrabiego *Alexandra Przezdzieckiego*, przez *Proskurów* w Podolskiej Guber., do miast. *Czarnego Ostrowia*, albo do mnie, przez *Czehryn* Kijowskiej Guber. w M. Alexandrówce. Tutaj znajduję stosownym powtórzyć com wyraził w 92 N. zeszł. roku, iż z wdzięcznością przyjmiemy nietylko dokumenta właściwie historyczne, ale też i akta zachowujące pamięć zdarzeń prywatnych, a ciekawych pod względem obyczajowym (o takowych donosi mi W-ny Klimontowicz, że są w aktach Mohilowskich, tyczące się najazdów w familii Zienkowiczów), albo też notatki wypadków i stanu rzeczy w każdej pojedyńczej okolicy przed kilkudziesięcią laty. Z tego złożył by się ciekawy obraz obyczajów krajowych i zebrały by się bogate materyały, jeżeli mniej ważne dla dziejów, to nieoszacowane dla poetów i powieściopisarzy. Wcielilibyśmy to, jako podział piątego oddziału, albo połączywszy z tém, co sami w tym rodzaju posiadamy, utworzylibyśmy oddzielną publikacją.

M. Grabowski.

30 Lipca 1842 r.

OD WYDAWCY.

Przyszły numer wyjdzie we Wtorek 25 b. m.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Августа 18-го 1842. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.